

# GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.  
Trzy bezpłatne dodatki tygodniowe:  
Ognisko Domowe, Ilustracja, arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Drukarni i nakładem Drukarni Leszczyńskiej sp. z o.o.  
Adres redakcji i administracji:  
Leszno (Woj. Poznańskie) ul. Wolności 20. Tel. 61.

Nr. 61.

Leszno, środa, dnia 14 marca 1928 r.

Rok IX.

## O zjednoczenie ludzkości.

Mądra polityka Kościoła dąży do równouprawnienia oraz pogodzenia ras i narodów.

Nowe tory — Zmierzch autorytetu europejskiego. Kolorowe nacjonalizmy. — Inne wartości cywilizacyjne. — O zneutralizowanie imperializmów.

(Korespondencja własna „Głosu“).

Rzym, 10. marca 1928 r.

Założenie przez Ojca świętego Piusa XI. muzeum archeologii chrześcijańskiej i stałej wystawy misyjnej w Rzymie, czyli stworzenie dwóch pomnikowych dzieł przez obecnego kierownika Stolicy Apostolskiej, zwróciło uwagę katolickiego świata na rozpoczęcie nowej orientacji Watykanu w dziedzinie misyjnej, orientacji, której założenia ideologiczne znajdujemy w wydanej swego czasu encyklice „Rerum Ecclesiae“.

Tak nowa orientacja Watykanu, która już stała się polityką, jest rezultatem stwierdzenia kilku, światowej doniosłości zjawisk i wyciągnięciem z nich konsekwencji. W praktyce znaczy to, iż Watykan wyzwołał pragnie Kościoła katolickiego na ziemiach, zamieszkałych przez kolorowe rasy z wyłączeniem kierownictwa i opieki białych misjonarzy, a losy jego oddać w ręce miejscowego, tubylczego kleru.

Innymi słowy Watykan pragnie stworzyć taki stan, aby za katolizmem n. p. chiński odpowiadali Chińczycy, zupełnie tak samo, jak za katolizmem polski odpowiadają dziś Polacy, a nie kto inny. Najlepszym dowodem rozpoczęcia takiej polityki Kościoła o ile chodzi już o Chiny jest fakt, iż w roku ubiegłym Ojciec święty, wyświęcił osobiście aż sześciu naraz rodowitych Chińczyków na godność biskupa.

Zachodzi teraz pytanie, jakie przyczyny i rozważania skłoniły Watykan do wysunięcia tego programu zupełnego wyzwolenia katolickich kolorowych grupowań, z pod ręki europejskiej, która je dotąd prowadziła.

Niewątpliwie wysuwa tu się na pierwszy plan stwierdzenie zupełnego bankructwa autorytetu europejskiego wśród ras kolorowych i upadku wśród nich, naszego białego prestiżu. Opieka i pomoc państw kolonialnych stała się dla propagandy katolizmu już niewykonalna, że bezużyteczna, ale nawet szkodliwa i utrudniająca mu powodzenie. Wielki polityk i uczony, dzisiejszy Papież Pius XI. doświadczył zapewne do wniosku, że dalszy rozwój katolizmu na ziemiach, zamieszkałych przez rasy kolorowe pod zwierzchnością Europy, nie może na przyszłość mieć większych szans.

Rozwój kolorowych nacjonalizmów, głębokie psychiczne przeobrażenia w łonie mentalności tubylczej, wyrastające wśród ras kolorowych poczucie równości z „europejczykami“, silny wśród nich rozwój dążności ku wyzwoleniu się z pod ekonomiczno-politycznej przewagi Europejczyków i t. d. — wszystko to są właśnie te momenty, które zaważyły na zmianie polityki Watykanu.

Zaważyły tu również względy natury jeszcze innej, jak n. p. dojsze do przekonania, że cywilizacja niektórych zwłaszcza narodów kolorowych, jest odmienna od cywilizacji europejskich, jest wielce szacowna, a pod względem kulturalnym bardzo nieraz wartościowa. W cywilizacji narodów pozaeuropejskich zdolano wykryć olbrzymie skarby etyczne i moralne, które katolicyzm wyzyskać powinien, złączając się z duchem danej rasy, nigdy zaś nie narzucać jej wzorów swojskie europejskie.

Wreszcie wyniszczenie materialne Europy, zmniejszenie się w niej ducha ekspansji i upadek powołani misjonarskich nie miały rolę też tu odegrać.

Na zakończenie tej kwestii dodać jeszcze trzeba, że Kościół rzymsko-katolicki przeprowadzając obecnie w praktyce zasadę równości między ludźmi w życiu międzynarodowym, a tem samem podważając moralne podstawy koncepcji imperjalizmów kolonialnych, orientuje nas w dzisiejszej dobie w kierunku zgola innej etycznej płaszczyzny wielkich zasadniczo interkontynentalnych i międzyrasowych.

W tem też leży największa dziejowa zasługa Papieża Piusa XI.  
Jest bowiem rzeczą niewątpliwą, że dzisiejszy Ojciec święty położył granitowe podwaliny pod przyszłe zjednoczenie całego świata, można powiedzieć całego globu ziemskiego na platformie wzniósłych ideałów Chrystusowych. Wyzwolony katolicyzm uderza bezwzględnie większą siłą w tem wielkim dziele do zjednoczenia wszystkich ras pod sztandarem jednej, rzymsko-katolickiej religii.

Z ostatniej chwili.

## Moskwa i Berlin wpływały na nasze wybory.

Warszawa, 13. 3. (AW.) W dniu wczorajszym funkcjonariusze policji politycznej przeprowadzili rewizję w lokalu związku młodzieży komunistycznej Aresztowano kilkanaście osób.

Dziennik „Express Poranny“ donosi, że policja znalazła obfity materiał, stwierdzający bliski kontakt aresztowanych z Moskwą, skąd czerpali znaczne fundusze na cele agitacyjne. Znaleziono rachunki i pokwitowania na koszty agitacji podczas wyborów do

Sejmu i Senatu, które tylko w jednym okręgu dochodzą do sumy 200 tysięcy złotych.

Bydgoszcz, 13. 3. (AW.) „Kurier Starogardzki“ donosi, iż na kilka dni przed wyborami do Senatu ukazał się na pograniczu pomorskiem samolot o barwach niemieckich, który pograniczne wsie polskie zasypywał kartkami, wzywającami do głosowania na listę nr. 18.

## Rząd a Sejm, kwestja przyszłego marszałka.

Warszawa, 13. 3. (AW.) Podobno rząd po zebraniu się sesji sejmowej domagać się będzie uchwalenia **projektorium budżetowego** na okres 2 do 3 miesięcy. W czasie po wielkanocnym złoży Rząd preliminarz budżetowy na cały rok 1928-9.

Warszawa, 13. 3. (AW.) Kwestja osoby przyszłego marszałka Sejmu zajmuje coraz bardziej koła polityczne i dziennikarskie. Kraży szereg pogłosek, na temat większości za omawianymi kandydaturami. Ze strony P. P. S. wysuwana jest kandydatura p.

Daszyńskiego, przeciw któremu opowiadają się kluby centrowo-prawicowe i prawdopodobnie polowa listy nr. 1. Stronnictwo „Wyzwolenie“ wysuwa kandydaturę b. senatora Woźnickiego. Jako kandydata sanacji wysuwa się ministra poczty i telegrafu p. Bogusława Miedzkiego. Zwolennicy tej kandydatury twierdzą, iż ma ona największe szanse powodzenia, ponieważ nie spotka się ona ze sprzeciwem ze strony lewicy.

Nazwiska senatorów z Pomorza.

Poznań, 13. 3. (AW.) Z województwa pomorskiego zostali wybrani do Senatu: z listy nr. 7 p. dr. Michejda; urzędnik państwowy z Działdowa (N. P. R.), z listy nr. 18 pastor, superintendent Bączewski i z listy nr. 24 mecenas Władysław Ossowski.

Przyp. red. Jak wiadomo, lista senacka nr. 25 została na Pomorzu ze względów formalnych unieważniona a zwolennicy jej głosowali na listę nr. 7 (N. P. R.), która dzięki temu miała zapewnione zwycięstwo.

Polska a sowiety.

Warszawa, 13. 3. (AW.) W dniach najbliższych przybędzie po kilkudniowym pobycie w Moskwie poseł polski przy rządzie sowieckim p. Patek. Przyjazd p. Patka pozostaje w związku ze sprawą rozbrojeniową poruszoną na ostatniej sesji Rady

Ligi Narodów oraz ze sprawą wznowienia rokowań polsko-sowieckich w przedmiocie traktatu handlowego.

Czy Wisła znowu stanie?

Warszawa, 13. 3. (AW.) Na skutek mrozów które dochodzą do 10 — 14 stopni pojawiła się na Wiśle wielka kra. W razie dalszego trwania mrozów może Wisła ponownie zamarznąć.

Mróz i śnieg w Niemczech.

Berlin, 13. 3. (AW.) Fala mrozów, która objęła całe Niemcy nie minęła jeszcze. W Berlinie wczoraj w południe było 5 stopni mrozu a w Królewcu 12 stop. Stacje meteorologiczne donoszą, że zima potrwa jeszcze kilka dni. Na Śląsku niemieckim usteruchomyli zawieje śnieżne ruch pociągów na kilku liniach.

## W dzisiejszym numerze „Głosu“

Ogólny wynik wyborów — str. 2. — Czerwony Sejm str. 2. — O naukę z doświadczeń wyborczych. Pokrzywdzenie Leszna str. 3. — Barbarzyńskie gnębienie Polaków pod zaborem pruskim str. 5.

## Osunięcie się góry w Brazylii.

London, 12. 3. (AW.) Z Rio de Janeiro donoszą że w mieście Santos Rosa usunęła się część góry Mont-Serrat, co wywołało wielkie zniszczenie. Niektóre ulice są zasypane gruzami. Wiele domów runęło. Dotychczas wydobyto 200 trupów.

Rio de Janeiro, 12. 3. (AW.) Katastrofa górska w górze Mont-Serrat, oloconego z trzech stron przez miasto Santa Rosa, przybrała olbrzymie rozmiary. Masy ziemi zasypały, zupełnie wyżej położone dzielnice miasta, niszcząc doszczętnie stojące tam zabudowania. Przystąpiono do energicznego ratunku zasypanych, wobec groźby jednak następnego osunięcia, akcja ratunkowa jest w najwyższym stopniu utrudniona. Nad odkopanem zasypanych dzielnic pracuje kilka tysięcy ludzi. Dotychczas odkopano 150 zwłok, ogólna jednak liczba zabitych wskutek katastrofy jest co najmniej kilkakrotnie większa. Szpital w Santa Rosa jest zupełnie rannymi, z których wielu walczy ze śmiertelnością. **Obawa przed nowymi katastrofami skłoniła władze do ewakuacji dzielnic miasta, położonych bliżej góry.**

## Katastrofa w Meksyku.

Meksyk, 11. 3. (PAT.) W kopalniach w Santos, gdzie nastąpiła wskutek pożaru katastrofa wydobyto dotychczas z pod gruzów trupy 150 górników. Poszukiwania trwają w dalszym ciągu.

## Setki ofiar burzy.

Berlin, 12. 3. Burza, trwająca od kilku dni u brzegów Japonji, spowodowała liczne katastrofy. Rząd japoński wysłał samoloty i torpedowce na poszukiwanie zaginionych okrętów i rozbitków. Pięć mniejszych statków japońskich zatonoło wraz z 200

## Już czas

odnowić prenumeratę miesięczną na przyszły miesiąc kwiecień. Warunki abonamentu przez pocztę i agencję na ostatniej stronie „Głosu“ (za ogłoszenia mi płatnemi).

## Anarchiści i komuniści.

Lion, (PAT.) W czasie zebrania towarzystwa „Przyjaciół sowieków“ anarchiści oddali kilka strzałów rewolwerowych, wywołując zamieszanie i panikę, w czasie której 6 osób odniosło rany, w tem dwie ciężkie.

## Szalona lokomotywa.

Wstrząsającego zdarzenia widownia była w tych dniach belgijska linja kolejowa z Givet do Schaarbeck-Bruksela. Pociąg poranny, dążący po tej linii zatrzymuje się pomiędzy Givet a Namur na dziewięciu stacjach, tymczasem pociąg, o którym mowa, przejechał nie zatrzymując się, całym pędem przez stację Hastiere i następnie, wobec czego rozesłano natychmiast telegramy po całej linii i uniknięto w ten sposób katastrofy. Wreszcie szalona lokomotywa ukazała się ocale 45 minut wcześniej, niż przewidywał rozkład pociągów, jadąc coraz wolniej, w Namur, i stanęła w odległości 50 metrów od dworca. Wówczas dopiero zdolano stwierdzić przyczynę tej szalonej jazdy. Oto okazało się, że tak maszynista, jak i palacz dostali pomieszania zmysłów z przeżyczenia.

## Bezpartyjny „Głos“

zyskał w okresie wyborczym jeszcze większą niż dotąd poczytność. Wobec mnożących się pism i wsi, donosimy, iż dla wygody Czytelników możemy otworzyć dalsze agencje „Głosu“ nawet w mniej szych miejscowościach. Zgłoszenia osób chcących się podjąć przyjmowania prenumeraty itd. przyjmujemy codziennie (można też listownie).

## Ogólny rezultat wyborów do Senatu.

Na obszarze całego państwa uzyskały poszczególne listy:			
nr. z okręgów	z listy państw.	łącznie	mandatów
1.	39	9	48
2.	8	2	10
3.	6	1	7
7.	2	—	2
8.	1	—	1
10.	3	—	3
17.	1	—	1
18.	16	5	21

21.	1	—	1
24.	8	2	10
25.	5	1	6
27.	1	—	1

Podobnie jak w Sejmie nie widac w danym składzie senatu żadnej większości. Lista nr. 1 nie otrzymała nawet połowy mandatów. Wobec tego mogłaby dopiero po połączeniu z P. P. S. utworzyć większość (48 i 10 — 58 senatorów na ogólną liczbę 111) — P. P. S. jest jednak (przynajmniej na razie) w opozycji.

### Jak głosował Poznań.

Ciekawy stosunek list poszczególnych ugrupowań politycznych.

Na terenie miasta Poznania otrzymały głosów:

Lista katolicko-narodowa nr. 24	27888
Lista „Piasta” i Ch. D. nr. 25	1172
Lista N. P. R. nr. 7	1400
Lista chszakoewców („san”. lew.)	19445
Lista Unji („san”. praw.) nr. 30	1233
Lista P. P. S. nr. 2	3014
Lista niemiecka nr. 18	2424
Lista monarchistyczna nr. 11	15

### Wybrani z Warszawy.

Mandaty senatorskie ze stolicy przypadły następującym listom: Blokowi bezp. współpracy z rządem (Lista nr. 1) 2 mandaty, wybrani min. spraw zagranicznych August Zaleski, Zdzisław ks. Lubomirski.

Komitetowi kat.-narod. (Lista nr. 24) 1 mandat, wybrany prof. Bohdan Wasilutynski.

Blokowi mniejszości narodowych (Lista nr. 18) 2 mandaty, b. senator inż. Mozes Koerner.

Być może ze p. min. Zaleski przyjmie mandat z listy państwowej, w takim razie na jego miejsce jako senator z Warszawy wszedłby p. Julian Poczepowski adwokat.

### Czerwony Sejm!

Wybory w dniu 4. marca dały Polsce Sejm czerwony. Większość uzyskały ugrupowania, różniące się tylko nazwą od komunistów. Bo w działalności destrukcyjnej to ich nawet przewyższają.

Głosy oddane w Polsce na Polską Partię Socjalistyczną, Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie, należy zaliczyć do głosów komunistycznych. Wybory bowiem przeprowadzają wymienione stronnictwa pod hasłami czysto komunistycznymi, jak np.: „Odebrać ziemię bez wykupu”, „Przec z Kościołem Katolickim”, „Wyrzucić burżujów”, „Zwolnienie tych hasel” głosowali na 2, 3, 10 i 14. Posłowie wybrani na podstawie tych hasel, jeśli pragną być istotnie wyrażicielami woli swych wyborców, winni niezwłocznie stawić wniosek o zniesienie prywatnej własności, o rozdział Kościoła od Państwa, czyli innymi słowami przeloczyć dalszy ustroj państwowy, o party o prawo rzymskie na ustroj komunistyczny. Jeśli tego nie uczynią, to są tylko niekierowni i nieuczynni, którzy nie w Sejmie, lecz w kryminalu powinni zasiadać.

Jestem przekonany, że żaden z tych panów posłów, którzy podczas kampanii wyborczej tak obficie szafowali ziemią i fabrykami nie podejmie inicjatywy stawienia podobnego wniosku; natomiast będą tłumaczyć wyborcom, że „burżuje” są zbyt silni, bo pozyskali na swoją stronę Marszałka Piłsudskiego i dla tego trzeba się wstrzymać z wykonaniem tych postulatów, do czasu jego śmierci. Takimi sposobami i metodami utrzymują ci polityczni machery za pieniądze społeczeństwo w ciągłym rozkładzie i nienawiści.

Trzeba narodzić z tem skończyć, tak na terenie parlamentarnym, jak i w kraju. Ku temu zaistniała obecnie najlepsza sposobność. Czerwoni uzyskali większość przeważającą, niech więc biorą odpowiedzialność za rządy, niech wykażą swoje zdolności. Stronnictwa polskie umiarkowane winno ślaniać twarde przy swoim programie i trzymać się jak najdalej od jakiegokolwiek współdziałania z tymi, którzy tylko rozkład wnoszą. Przy takiej taktyce rząd prędko się przekaże, że łatwo jest dłużej żyć wywołac, ale trudno jest z nim współdziałać. Wybrańcy o czerwonych poglądach może zajmą na terenie sejmowym wobec rządu stanowisko dość rzeczowe, ale to tylko ze względów taktycznych i tak długo, jak tego będzie interes partii wymagał. Natomiast posłów przez nich rzuconych w kraju, będzie wydawał coraz obfitsze owoce. Jestem przekonany, że niedaleki jest ten dzień, kiedy ten sam funkcjonariusz policyjny, który z rozkazu prześlizgał Sekretariaty Polskiego Bloku Katolickiego będzie musiał selgac tych, których nędzawo osłaniał i popierał.

Spółczesność polska stojąca na stanowisku praworządności musi okazać więcej czynności i aktywności niż dotąd, gdyż niebezpieczeństwo ze strony czerwonych jest bardzo wielkie. Wszystkie siły narodowe, należy jak najprędzej zjednoczyć i zmocnić, żeby były gotowe, kiedy tego potrzeba zajdzie. Punkt ciężkości nie leży dzisiaj już w Warszawie, lecz w kraju. Wykazady to jak najdosadniej wybory.

Marek Roch.

„Sukces Polaka. Inżynier-architekt, Bruno Pa-pacchi, który osiadł 2 lata temu w Peru (południowa Ameryka) uzyskał na konkursie na projekt bazyliki Santa Rosa w Limie — pierwszą nagrodę.

## SPRAWY GOSPODARCZE.

### Kwestja cła i przywozu.

W sprawie waloryzacji cel oraz zniesienia reglamentacji przywozu podaje Związek Towarzystw Kupieckich w Poznaniu pod uwagę sferom handlowym co następuje:

W nr. 56. Monitora Polskiego z dnia 8-go marca br. ukazał się okólnik Min. Skarbu l. d. IV/2053/28. z dnia 3 marca, w sprawie stosowania przepisów i stawek taryfy celnej przy odprawie towarów.

Okólnik ten ustala, iż momentem decydującym o zastosowaniu nowej taryfy celnej jest nie moment odprawy celnej, lecz chwila zgłoszenia towaru urzędowi celnemu do odprawy (t. zw. deklaracja celna) które dla zastosowania dotychczasowej taryfy winno być dokonane najpóźniej do dnia 14 bm.

Moment odprawy celnej, związany z technicznymi możliwościami Urzędów Celnych nie odgrywa tu żadnej innej roli — prócz terminu od początku którego bieżnie jeszcze 6-ciu lub 14-tu dniów terminu ulgowej dla opłaty cła, zależnie od tego, czy odprawa następuje w urzędach granicznych, czy wewnętrznych.

Taka sama zasada wymierzania i pobierania należności wedl. przepisów i stawek celnych, obowiązujących w chwili deklaracji — ma zastosowanie również do towarów, przechowywanych w składach celnych. Przepis ten należy rozumieć w ten sposób, iż nie zależnie od dwójki typu składów celnych (na jednym deklaracja dokonywana jest w chwili wstąpienia towaru na skład, na drugim moment deklaracji łączy się z chwilą opłaty cła) — zawsze moment zastosowania przepisów i stawek celnych zależy od momentu deklaracji.

W ruchu pocztowym do zastosowania przepisów i stawek celnych mierzącej jest data nadejścia przesyłki do urzędu pocztowo-celnego uskuteczniającego odprawę celną (data stempla).

Pewne niejasności przedstawiała sprawa momentu obowiązkowego przedłożenia pozwolenia na przywóz, zwłaszcza w odniesieniu do artykułów, na które z dnem 15. marca br. zniesiona zostaje reglamentacja przywozu, a jednocześnie podniesione zostaje cło (na ogół o 30 proc.).

W zasadzie pozwolenie na przywóz winno być złożone równocześnie z deklaracją celną, i ta norma ściśle zostanie zastosowana wobec Gdańska.

Natomiast w stosunku do pozostałych urzędów celnych, zastosowany będzie przepis ulgowy na mocy wewnętrzznego zarządzenia Min. Skarbu, iż przedstawienie pozwolenia na przywóz będzie mogło być dokonane nie w chwili deklaracji, lecz w momencie opłaty cła.

Choćby przeto reglamentacja na przywóz danego artykułu już nie obowiązywała w momencie opłaty cła w odniesieniu do tego artykułu, to zastosowanie dawnych stawek celnych o tyle jedynie miałyby miejsce, o ile przedłożone będzie w chwili opłaty cła pozwolenie przywozowe, a deklaracja celna złożona została najpóźniej dnia 14. marca br.

Wyjaśnienie powyższe uzyskaliśmy w dniu dzisiejszym w ostatniej chwili — wskutek usilnego nacisku na Min. Skarbu i Min. Przemysłu i Handlu.

—o—

gp) Taryfa kolejowa. Dyrekcja Kolei Państwowych w Poznaniu komunikuje nam, że z dnem 1 b. m. weszła w życie w nowym wydaniu Taryfa Towarowa Część I. (przepisy przewozowe) Polskich Kolei żelaznych. Firmy oraz osoby zainteresowane mogą nabyć taryfę tę w gmachu Dyrekcji pokój 219 w godzinach 8,30—12 po cenie 6 zł za egzemplarz.

gp) Nowe gatunki papierosów. W drugiej połowie lub najpóźniej w końcu marca br. ukaza się w sprzedaży dwa nowe gatunki papierosów luksusowych. Będą to: „Nil” bez ustników i „Gabinetowe” z ustnikami. Jako wyroby specjalne, sprzedawane będą w całym kraju. Ukaza się w paczkach po 10 i po 20 sztuk. Cena nowych papierosów nie jest jeszcze ustalona. Papierosy te będą miały za zadanie konkurencję z luksusowymi wyrobami obcymi, sprzedawanymi w znacznych ilościach z zagranicy.

### Z piątego piętra.

London, 10. 3. W czasie pożaru w jednym z wielkich domów towarowych w Nottingham dwie kobiety i jeden mężczyzna starali ocalić życie w ten sposób, że wyskoczyli z piątego piętra na ulicę. Straż ogniowa znalazła na bruku martwe zwłoki.

„Milionerka — lotniczka. „Evening News” donosi, że z lotniczka Croydon odleciała lotniczka lady Bailey, żona milionera z południowej Afryki. Podjęła ona lot bez wiochy, kierując się do Le Cap przez Francję, Włochy, Malte, Egipt i Sudan. Długosć lotu wynosi 6.000 mil. Lotniczka ma zamiar lądować możliwie rzadko.

„Ohydna pamiątka z wojny. Pewien były „feldwebel” armii austriackiej a później czeski legionista w Rosji przywiózł z sobą z Syberji skórę z kłosa mongolskiego. Nie brakuje na niej ani jednego włoska i żadnego paznokcia. Doskonale zachowana jest głowa, z której można rozróżnić mongolskie rysy twarzy. Z dokumentu posiadającego przez owego legionistę okazuje się, że Dżalala, książę państwa mongolskiego, go Bannaul, graniczącego z carską Rosją rozkazał ściągnąć skórę ze swego krewnego w obecności jego matki. Legionista czeski nabył tę skórę od pewnego hetmana kozackiego, który przedstawił w 1913 karą ekspedycje przeciw Dżalala.

### Mróz na zwykle ciepłym Zachodzie.

London, 12. 3. Nad całą Anglią przeszły niezwykle burze śnieżne. Obserwatorium londyńskie określiło dzień wczorajszy jako najzimniejszy dzień w ciągu ostatnich 55 lat. W Londynie ofiara mrozu padły 4 osoby.

Paryż, 12. 3. W całej Francji panują wielkie mrozy dochodzące miejscami do 8 stopni.

### Trzęsienie ziemi w Persji.

London, 12. 3. (PAT.) Angielska stacja seismograficzna zarejestrowała w Londynie, Kairze i Bombaju trzęsienie ziemi, które trwało 3 sekundy.

„Chicago Tribune” donosi z Teheranu, że miasto Nabaden w prowincji perskiej Sisten zostało zburzone przez trzęsienie ziemi. Liczba ofiar w ludziach jest, jak się zdaje, niezbyt wielka. Rząd perski wysłał wojsko i środki żywności na obszary nawiedzone trzęsieniem ziemi.

### Na żyznej Ukrainie brak maki.

Moskwa, 12. 3. (AW.) Donoszą z Charkowa o coraz ostrzejszych trudnościach aprowizacyjnych, odczuwanych w większych miastach ukraińskiej S. S. R. W szczególności odczuwany jest brak maki w Charkowie. Mąka sprzedawana jest jedynie w kooperatywach, przed którymi stoją olbrzymie kolejki, przypominające okres „wojennego komunizmu”.

### Z kroniki berlińskiej.

Wyrodni rodzice. Aresztowano z powodu nieładnego obchodzenia się z nieślubn. 101. dzieckiem robotnicze Werner, zasadzoną z tego powodu na pół roku więzienia. Ojczyma dziecka zasadzono na miesiąc więzienia. Dziecko zaprowadził na policję sąsiedzi, a przywołany lekarz oświadczył, że podobny wypadek brutalności nie zdarzył mu się w czasie całej jego praktyki. Nieładny rodzice bili dziecko prawie odzieniami grubym rzemieniem, tak, że całe jego ciało było pokryte pręgami, sińcami i ranami.

Zapadnicie się ulicy. Na jednej z ulic w południowej części miasta, przy budowie tunelu kolejki podziemnej pękła wielka rura wodociągowa, wskutek czego woda podmyła powierzchnię ulicy, tak, że jezdnia i chodnik zawaliły się na przestrzeni 10 m. Komunikacja tramwajowa i kolejowa została na kilka godzin przerwana. W godzinę później w pobliżu miejsca wypadku pękła również rura gazowa.

### Spisek szarlatanów niemieckich.

Berlin. (ATE.) Sprawa olbrzymiego sprzyśnięcia chemików, aptekarzy i lekarzy w Berlinie, celem sprzedawania fałszywych lekarstw, po przeprowadzeniu śledztwa pierwszostkowego przedstawia się w jeszcze potworniejszym świetle, niż to początkowo przypuszczano. Sprawa sądowa wymierzona jest przeciwko 7 osobom, wśród nich przeciwko 3 lekarzom berlińskim i 2 aptekarzom, którzy są oskarżeni o oszustwo i wprowadzenie w błąd zapomocia fałszywych danych. Oskarżeni truli poprostu pacjentów i udzielali lekarstw bez pozwolenia policji. Na czele zbrodniczej spółki stał chemik Kaesbach, którego pomocnikami byli lekarze i aptekarze, sporządzający świadectwa dla lekarstw, rozgłaszając je jako nadszydzaj skuteczne i zbadane naukowo. Rzecznicy stwierdzili, że mnóstwo ofiar, leczonych temi lekarstwami, znajduje się teraz w szpitalach, cierpiąc albo na rozrzedzenie mózgu, albo na nieuleczalne choroby serca i nerwów.

### Aresztowanie „speców” niemieckich.

Berlin. (PAT.) Urzędowo komunikat stwierdza, że doniesienia dzienników o aresztowaniach na Ukrainie i w Zagłębiu Donckiem inżynierów-techników niemieckich pod zarzutem sabotażu przemysłowego, są prawdziwe. Ambasador niemiecki w Moskwie podjął w tej sprawie potrzebne kroki. Dotychczas sprawa nie jest jeszcze wyjaśniona.

### Sowieckie kłopoty.

Oryginalna „statystyka”. Moskwa. (AW.) Na zasadzie danych statystycznych (?) stwierdzono, że w Moskwie znajduje się 2 i pół miliona szeszerów oraz 14 milionów myszy które w samej Moskwie wyrządzają rocznie szkody na 15,5 milionów rubli, zaś na terenie całej Unji Sowieckiej 520 mil. rubli. Ciekawo jest, w jaki sposób zdołano stwierdzić liczbę mieszkających podziemi moskiewskich.

# Z POGRANICZA.

Pow wyborcze głosy publiczne.

## O naukę i korzyść z doświadczenia wyborczego.

Pokrzywdzenie Leszna. — Wyjaśnienie zagadki. — Czyja wina? — Apel do stronnictw. — Rzeczy mniej i więcej.

Leszno, 13. marca 1928 r.

Sprawa, którą pon. poruszamy, jest przynajmniej na wstępie nieco drażliwa — ale, ze względu na wchodzące tu w grę przedewszystkiem moralne i materialne interesy naszego miasta, które jest najważniejszym ośrodkiem Pogranicza — nie można nad nią przejść do porządku dziennego. Nie chcąc spotkać się z uprzedzeniem, któreby mogło osłabić cel niniejszych wywodów, z góry zaznaczamy, iż cel niniejszych wywodów, to żądanie podnoszenie jednego lub pomniejszenie innego stronnictwa, lecz wyłącznie tylko o powagę i dobro naszej stolicy pogranicznej oraz tego okręgu, na który ona swój wpływ wywiera. Z tego jedynie punktu widzenia prosimy rozpatrywać nasze zupełnie bezpartyjne wywody.

Dalecy od zamiaru rozplątywania tego węzła gordyjskiego, jakim jest bolesna kwestja, pytanie: dlaczego przynajmniej wybitnie narodowe a szczerze katolickie stronnictwa nie poszły w jednym zgodnym szeregu do wyborów, tak, jak do tego jasno i wyraźnie wzywał List Pasterski Biskupów Polskich; pytanie, która z partij naszych zawiła najbardziej (bo bez winy, zdaje się, żadna nie jest) a jaka z nich ma rację, względnie największą (całkowitej słuszności znowu żadna nie ma) — chcemy tylko stwierdzić obiektywnie fakt ten, że w województwie poznańskim największą liczbę głosów, zarówno przy wyborach do Sejmu, jak i do Senatu (w pierwszym wypadku 188.800 a w drugim 128.752 głosów) otrzymał Polski Blok Katolicki.

W samym tym fakcie niema nic dziwnego, bo wszak pod nr. 25 szły połączone dwa stronnictwa (Ch. Dem. i P. S. L. „Piast”) a nie tylko jedno, jak pod nr. 7 lub 24. (oczywiście mniejszych, nowotworów, dziwolągów w rodzaju ciszakowców i „uniłków” nie bierzemy pod uwagę). Natomiast na tle tego faktu wywołał, wywołać musiał niemałe zdziwienie fakt inny, mianowicie ten, że na terenie powiatu leszczyńskiego, a tembardziej w samym mieście lista 23. otrzymała głosów nadszpiewanie mało. Zdziwienie tem większe, że z Leszna kandydował człowiek, posiadający od tylu innych kandydatów sejmowych poważniejsze do reprezentowania i bronienia nas kwalifikacje; człowiek, który posiada ogólną bez względu na partje, sympatję w mieście, w powiecie leszczyńskim i sąsiednich, o czem najwomowniej świadczą takie fakty, jak piastowanie przezeń stanowiska prezesa Leszcz. Rady Miejskiej oraz serdeczne przyjęcie, jakim się cieszył w czasie akcji przedwyborczej na naszym pograniczu.

Zdziwienie zrozumiałe. Zagadka ta jest jednak nie trudna do rozwiązania dla tych, którzy — nie należąc do żadnej partji i nie angażując się osobliście w akcji wyborczej — mają kontakt z wszystkimi ugrupowaniami i patrzą na daną sprawę bez żadnych zwolów uprzedzeń, i bez wszelkiego skrepowania. Nazwiska p. prezesa Nowakowskiego, jako kandydata na posła, byłoby danemu blokowi wyborczemu zapewnić największą liczbę głosów w powiecie, a tembardziej w mieście, gdyby figurowało na pierwszym miejscu listy w okręgu naszym. Nie można brać za złe p. N., że na miejscu dopiero trzecim zgodził się kandydować, przeciwnie na uznanie raczej zasługuje, taka lojalność i zyczliwość jego w stosunku do stronnictwa, któremu chciał nawet z poświęceniem osoby własnej przysporzyć głosów. Nie ulega wątpliwości, że swym udatnym udziałem w akcji przedwyborczej istotnie p. prezes Nowakowski do znacznego sukcesu bloku 25 w części okręgu się przyczynił. Ale w samym Lesznie i w najbliższej okolicy rezultat okazał się wręcz odwrotny. Obywatele tutejsi właśnie im więcej sympatyzują z p. N., tem bardziej oburzyli się na umieszczenie nazwiska jego dopiero na trzecim miejscu listy 25, uważając to za nietakt lub nieszczerłość ze strony władz wojewódzkich Ch. Dem. wobec zarówno osoby p. N. jak i miasta naszego, za brak zrozumienia tej domniemy roli, jaką Leszno w okręgu i na Pograniczu odgrywa. Oburzenie to wyraziło się w tej formie, że wielu, którzyby w innych warunkach za Ch. Dem. (tembardziej, za p. prezesem Nowakowskim) poszli, obecnie, na znak protestu przetrucili się na inne listy.

Ludzie, którzy orientują się w sytuacji, znają ustosunkowanie sił na miejscu, są przeświadczeni, iż

### KRONIKA.

Środa, dnia 14 marca 1928 r.

Matyldy Kr. Wd.

W. sk. g. 5. m. 55. Z. sk. g. 17. m. 37.

W. ks. g. 23. m. 58. Z. ks. g. 12. m. 23.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach. Wtorek dnia 13 marca, godz. 7 rano. Temperatura powietrza 8,3 wiatr wschodni o prędk. 3 m/s. Ciężnienie atmosferyczne 737,0 wilgotność 80. W ubiegłe: dobre temperatura najwyższa — 3,1. Najniższa — 11,1. Ilość opadu 0,0. Grubość warstwy śniegowej 4 cm.

### LESZNO.

1) Kolo Przyjaciół Harcerzy. Przypominamy, że w środę 14 b. m. o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się w Seminarjum Naucz. Męskim walne zebranie Kola Przyjaciół Harcerzy.

Ch. Dem. otrzymałaby w okręgu o własnych siłach conajmniej jeden mandat a łącznie z innem stronnictwem narodowym warty przez nią blok uzyskać mógłby 3 mandaty. Niewłaściwie jednak przez „górną” postawienie sprawy zepsuło ten rezultat z kresem. Zepsucie to polega na tem, że obóz narodowy, zamiast czterech mandatów (powiedzmy: po jednym dla każdego z czterech — Z. L. N., N. P. R., Ch. Dem., i P. S. L. „Piast”) otrzymał tylko trzy (Z. L. N., N. P. R. i „Piast”) a czwarty zdobyła całkiem niepotrzebnie lista 21, która skorzystała z niezadowolonia i zamieszania, wywołanego przez fatalną taktykę chadeckich władz centralnych (w Poznaniu i Warszawie). Podobną krzywdę, jak obóz narodowy, poniosło i Leszno, które nie otrzymało własnego przedstawiciela w Sejmie, gdzie niewątpliwie prezes naszej Rady Miejskiej umiał by należycie reprezentować miasto nasze i oddać mu oraz wogóle interesom Pogranicza niejedną przysługę.

Wprawdzie mandat przypadł „Piastowi”, uważamy jednak, iż winę niefortunnego układu kolejności kandydatur ponosi nie to, stosunkowo na gruncie naszym jeszcze młode, początkujące stronnictwo, lecz starsza znana Ch. Dem., której leszczyńska organizacja jest jedną z najsprawniejszych w Wielkopolsce, posiada sporą liczbę członków i wykazała duży rozmach i inicjatywę. O tem wszystkim śnać w Poznaniu zapomniano a w Warszawie wogóle nie widziano, skoro stanął taki dziwny układ, iż młoda, jeszcze nieugrupowana organizacja otrzymała czołowe miejsce, a starsza dalsze. Trudno dociec sensu tej oryginalnej decyzji — czyżby tu zaznaczyła się wygodna taktyka centrali warszawskiej, aby dzięki „Piastowi” zdobyć sobie mandaty w innych dzielnicach a natomiast podwójny ciężar zważyć na wielkopolską organizację chadecką, od której wymagano w związku z tem nadmiernego wysiłku. A dlaczegoż na to zgodził się zarząd wojewódzki? Czyż zabrakło mu głosu, głowy do wyperswadowania warsz. władzy stronnictwa takich pomysłów?

Mniejsza zresztą o wewnętrzne sprawy Ch. Dem. Dotkliwa klęska, jaką to, w zasadzie tak sympatyczne, a w polskim życiu politycznym pożądane, stronnictwo poniosło najniepotrzebniej (z winy słabego kierownictwa) w obecnych wyborach, będzie dlań chyba nauką, że w chadeczkim „królestwie” coś się psuje i radykalnie wymaga naprawy. Bezpośrednie obchodź nas tu pokrzywdzenie Leszna. Miasto nasze, główne na Pograniczu, nie otrzymało swego w Sejmie reprezentanta; interesy tego terenu nie będą miały tam swego, najbardziej pożądanego obrońcy i rzecznika; zdrowa narodowa, demokratyczna orientacja szerszych warstw doznała szwanku.

Stwierdzając ze skutki nieopatrznej taktyki wyższych władz chadeckich nie chcemy poprzestać jedynie na wyjaśnieniu przyczyn ujemnego wyniku wyborów, na wyrażeniu ubolewania — lecz zaapelować pragniemy do czynnej polityki zajmujących się osób, aby zastanowili się nad sposobami uniknięcia podobnych omyłek w przyszłości i sposobami powetowania sobie błęd, jaki obecnie miał miejsce. Tu przyłączamy się do opinii wypowiedzianej już w innej formie w ostatnich artykułach „Głosu” (naprz. wczorajszym 60-ty num. „Po drugiej próbie” oraz art. „Jednością sił!” natrz „Głos” nr. 58 z datą na 10 marca) w ten sposób, iż proponujemy stworzyć, zaczynając od Leszna, na Pograniczu naszym jakiś łącznik, pomiędzy poszczególnymi stronnictwami, któryby łagodził rozbieżności, starcia, nieporozumienia partyjne i starał się je uprzedzać, ekonomizując energje w celu twórczych zabiegów o dobro ogólne, wspólne.

Takie porozumienie, jak o tegoż zasadniczo w myśl dawno już przez „Głos” zajętęg stanowiska żadnego ugrupowania wykluczający nie należało, powinno dla kresów naszych stać się punktem honoru, obowiązkiem dziś najaktualniejszym i najwzajemniejszym. W ten sposób bowiem możemy zapoczątkować wielkie rzeczy dla miasta naszego, Pogranicza, dla sprawy polskiej; zapoczątkować nowy ruch w kierunku odrodzenia, myśli politycznej — którego potrzebę odczuwa społeczeństwo polskie w całym kraju.

K. Z. W. M.

1) Zebranie Komitetu T. P. N. odbędzie się jutro (w środę) o godz. 18-tej u p. Metelskiego.

1) Miejsce Zebranie Kola T. N. S. W. odbędzie się dnia 14 b. m. t. j. w środę o godz. 8 wieczorem w sali rysunkowej seminarjum męskiego. Na porządku dziennym wybór delegatów na Zjazd Okręgowy w Poznaniu, który odbędzie się 17 i 18 b. m. Obecność wszystkich członków konieczna ze względu na inne sprawy porządku dziennego.

1) Wykład oszczędnego gotowania na gazie. Przypominamy jeszcze raz o powyższym wykładzie, który staraniem Dyrekcji Gazowni Miejskiej odbędzie się dziś (we wtorek) o godz. 8-mej wiecz. w składzie przy ul. Dworcowej nr. 6.

1) Przybłąkał się młody pies. Do odebrania w Urzędzie Policyjnym (Ratusz, pokój nr. 10.)

### ZABORÓWO

zo) Kolo śpiewu „Nowowiejski”. Lekcja śpiewna jutro (w środę) o godz. 8-mej wiecz. w szkole. Komplet konieczny. Dyrygent.

### RAWICZ.

rz) Pożar. W nocy z 9 na 10 bm. o godz. 1 wybuchł pożar w domu mieszkalnym kupca Zentrana Kazimierza w Rawiczu przy ul. Klasztornej 518-19. Pożar został wnet zlokalizowany, dzięki energicznej akcji straży pożarnej. Powstała szkoda oblicza się na 5000 zł. Pożar powstał z powodu wadliwości komina.

### NOWY TOMYŚL.

nt) Wyniki wyborów do Senatu. Przebieg wyborów bardzo spokojny, lista nr. 7 — 25 gł., lista nr. 18 — 429 gł., lista nr. 21 — 128 gł., lista nr. 24 — 193 gł., lista nr. 25 — 20 gł. Na 934 uprawnionych do głosowania głosowało 795.

nt) W polskie ręce. Nieruchomość przy ul. 3 Stycznia dotychczasowa własność budowniczego Hasenfeldera przeszła w drodze kupna na własność p. Dr. Rosta, za cenę 30000 zł.

nt) Przebieg jarmarku. W ubiegły czwartek odbył się w mieście naczem jarmark na konie, bydło i towary kramne. Mimo niepogody ruch był ożywiony. Za konie płacono od 210 do 800 zł, za krowy 260 do 450 zł, prosięta 3 fdo 70 z. Niebrak też było cyganów, którzy mieli kilka ładnych koni na sprzedaż. Mniej ożywiony był ruch na targowisku towarów kramnych, tak, że nawet gadaliwi „Jakubi” nie mieli powodzenia. Wszystko to należy przypisać niepogodzie i ogólnemu brakowi gotówki. Oczywiście nie obszedło się bez kradzieży, przychwycono jedną cyganke na kradzieży pieniędzy i jedną osobę przy kradzieży drobnych przedmiotów.

## Z CAŁEJ POLSKI.

p) Zakopane. (Straszna katastrofa w Tatrach.) Ostatni po stronie słowackiej Tatr zdarzyła się wstrząsająca katastrofa. Burza śnieżna zaskoczyła 4 turystów, którzy wybrali się na wycieczkę narciarską na Kropową. Jeden z turystów zamierzył na śmierć, a towarzysze, nie mogąc go uratować, postanowili udać się po pomoc do najbliższego schroniska. Po drodze spotkali innych turystów, którzy wezwali Pogotowie Tatrzańskie. Gdy Pogotowie przybyło na miejsce, znaleziono tylko czapkę narciarską i rakwiczki, zwłok już nie było, gdyż prawdopodobnie zsunęły się w przepaść. Ale równocześnie zaginał słuch o reszcie turystów, którzy byli w drodze do schroniska. Istnieje obawa, że ulegli katastrofie.

p) Zakopane. (O mistrzostwo Polski.) Ostatnio zadecydował Polski Związek Narciarski urządzenie zawodów o mistrzostwo Polski jeszcze w tym roku, Zawody te odbędą się w czasie między 15 i 18 marca. Wysłano zaproszenia do państw zagranicznych. W zawodach wezmą udział członkowie H. D. W., czeskiego Szwazi i Węgrzy. Zapewniony jest udział słynnego szkotka, zdobywcy pierwszego miejsca na Olimpiadzie, Purkerta, słynnego biegacza Dontha, zeszloroletniego mistrza Polski Wendego, Nemeckego i innych. Zawody te odbędą się w Zakopanem.

p) Sosnowiec. (Tragiczna śmierć górników.) Przy odbudowie nieczynnego od 25 lat szybu na terenach kopalni Czładz runęto stare zabezpieczenie ścian wraz z rusztowaniem, na którym pracowali robotnicy. Robotnik Ramion, który spadł z wysokości 40 metrów na dno szybu, poniósł śmierć na miejscu, drugi robotnik Błach zaczął się na pewnej wysokości o wystające belki, został jednak zmiadzżony przez spadające drzewo.

### Program „Radja Poznańskiego”.

Środa, 14. III.

13.00 Nofjowania gieldy zbozowo-towarowej. 13.15 Koncert tria. 14.00 W przerwie koncertowej notowania gieldy pieniężnej. 17.00 Audycja dla dzieci. 17.45 Koncert orkiestry sa onowej z kawiarni „Esplanade”. 18.45 Nadprogram. 19.00 „Silva rerum”. 19.15 42-ta lekcja języka franc. 19.35 Odczyt. 20.00 Komunikaty gospodarcze. 20.20 Koncert orzan. 22.00 Sygnal czasu. 22.20 Nadprogram. 22.30 Lekcje tańców. 22.50 Muzyka taneczna z winiarni „C-rlton”.

### „Program Radja Warszawskiego”.

Środa 14. III.

12.00 Sygnal czasu. 15.00 Komunikaty. 15.20 Przerwa. 16.07 Odczyt. 16.25 Nadprogram i komunikaty. 16.40 Skr-vnka pocztowa. 17.05 Przerwa. 17.20 Odczyt. 17.45 Program dla dzieci. 18.15 Koncert popołudniowy. 18.15 Koncert. 18.55 Przerwa. 19.05 Komunikaty rolnicze. 19.15 Rozmaitości. 19.35 Odczyt. 20.00 Odczyt. 20.30 Koncert wieczorny. 22.00 Sygnal czasu i komunikaty. 22.05 Komunikaty P. A. T. 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram.

gp) Dzia dnia 13. 3. kursy walut są następujące	
Dolar ameryk.	8,85
Funt angielski	43,30,4
Frank franc.	100 34,93,0
szwajc.	100 170,90,8
Marka niem.	100 214,12,5

Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Table with market prices for various goods like wheat, flour, and oil.

Table with market prices for Groch polny, Groch Viktoria, Groch Folgera, etc.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

1) Chór kościelny. Dziś we wtorek o godz. 8. wiecz. lekcja śpiewu w Domu Katolickim. O liczny udział prosi Dyrygent.

1) Klub Szachowy „Hetman”. Dziś (wtorek) o g. 8. wiecz. odbędą się w Kawiarni „Centralnej” rozgrywki szachowe.

Koniec działu redakcyjnego. Redaktor naczelny: Stefan Machalewski. Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Szal.

Dnia 12 bm. zasnuła w Bogu śp.

Ludwika Eigel

w 82 roku życia. Zmarła zajmowała w Chrześcijańskim Zakładzie Sierót Dziewcząt stanowisko pielęgniarki przez przeciąg przeszło 50 lat.

Zarząd Chrześcijańskiego Zakładu Sierót Dziewcząt w Lesznie.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 15 bm. o godzinie 3 po południu ze śmiertelnicy na cmentarzu ewang. św. Krzyża.

Panowie

którzy pracowali lub pracują w dziale rolniczym, oddamy poważną nowość.

Biurowy

z praktyką biurową i rolniczą poszukuje odpowiedniej osoby od 1. IV. lub później.

Uczeń

z dobrej rodziny, może się uczyć.

FABRYKA POMP

inż. W. Kraupe, Leszno, ulica Kościelna 41

Ucznia

poszukuje od razu L. Fajerski, mistrz krawiecki, Leszno, ul. Zielona 18, part.

Skotarz

z zaciągnikami, dobrze polecony, potrzeby od 1. 4. 28. Gdzie? wskaze eksp. „Głosu”.

Parobek

potrzebny natychmiast. Lorek, Nowawieś, pow. Leszno.

Służąca

znająca się na wszelkiej pracy domowej i kuchni, mająca zamówienie do dzieci, do lekarza.

Służąca

potrzebna natychmiast lub od 1. 4. 28 r. Waldowa, Zbąszyń, pl. Rejtana 2.

Dziewczę

które ma zamówienie do dzieci, potrzebne na pocie. Gdzie? wskaze eksp. „Głosu”.

KINO — RYDZYNA! — KINO

W środę, dnia 14. bm. na sali p. Tomińskiego wyświetlany będzie piękny film p. t.

„Żywot, Cuda i Męka Chrystusa”.

W 10 wielkich aktach. Początek o godz. 7 wiecz. O liczny udział uprasza się.

Szan. Publ. miasta Leszna i okolicy podeję do łaskawej wiadomości, że oświadczam z dniam 14 bm. w Lesznie przy ulicy Karłowej 23

skład rzeźnicki.

Zadaniem moim będzie Szan. Klientę pod każdym względem zadowolić i najkajlepszym towarem obsłużyć. Proszę o łask. poparcie.

Ryszard Białasik, Leszno.

KARMELKARZ

do fabryki cukierków, który samodzielnie umie pracować, może się natychmiast zgłosić. Warunki według umowy. Zgłoszenia ustnie lub piśmienne do „Ariston” fabryka cukierków, Ostrzeszów (Wlkp.) (Grand Hotel).

Okazja!

Wiatrak w bardzo dobrym stanie, 2 pary kamieni (francuskie), 125 cegieł samotowych oraz prawie nowy wóz piearski, wszystko korzystnie na sprzedaż.

St. Kłos, Kobylin.

Licytacja na drzewo

opałowe z rewiru Lasocice i Zaborowo odbędzie się w czwartek, dnia 15 marca o godz. 10-tej rano w lokalu p. Nykla w Zaborowie.

Sprzedzane będą: szczapy, wałki, gałęzie, (kupki) oraz pienki dębowe niekupane.

Maj. Henrykowo.

PRZYMUSOWY PRZETARG.

W czwartek, 15. III. 1928 r. o godz. 10-tej przed poł. w Lesznie, przy ul. Komeniusza dawn. fabryka kap. Herkał sprzedawać będą najwięcej dającym za gotówkę:

24 pasy rzemieńne, 1 skrzynię, 1 transmisję z tarczami i inne rzeczy. Licytacja odbędzie się napewno.

WILCZYNSKI, kom. sąd z pol.

Mieszkanie

siedmiopokojowe, z balkonem, w centrum miasta, jest natychmiast do wydzierżawienia. Sublokatory wykluczeni. Gdzie? wskaze eksp. „Głosu”.

Pokojowa

czysta i schludna od zaraz może się zgłosić. Leszno, Hotel Polski.

Porządki robotnicze

wyszły z druku i odcia Drukarnia Leszczyńska w Lesznie Wolności 20.

KINO APOLLO - Leszno - Leszczyńskich 30. Dziś najjaśniejszy komik świata HAROLD LLOYD jako MĘCZENNIK SPORTU.

Warsztat kołodziejski

z i pokojem nadający się dla samotnego kołodzieja, od 1-go kwietnia br. do wydzierżawienia. A. Jasiński, Dziekanowice, pow. Gniezno.

Świeże zielone ŚLEDZIE

nadeszły. Cz. Muszyński dawniej Max Menzel Leszczyńskich 6.

Bacznosc!

Z powodu wyjazdu wyprzedaje meble i większą ilość kartofli. Bojanowo, p. Rawicz, ul. Zalicze 274.

HEMOROIDY STAN ZAPALNY KRWAWIENIE SWEDZENIE USUWA HEMORIN-KLAWE

Blachy Wielki obrót. czarne - żel., białe, cynkowe, ocynkowane, cynk banku i do lutowania. Mały zysk. A. WYCZYŃSKI, Leszno, ul. Leszczyńskich 34.

Submisja na drewno opałowe.

Nadleśnictwo Państwowe Włoszakowice poczta i stacja kolejowa w miejscu, pow. Leszno, województwo Poznańskie, sprzeda w drodze pisemnych ofert (submisji) w dniu 27 marca 1928 r. następujące drewno opałowe z cięć 1927/28 r.:

- Los 1. Leśnictwo Mścigniew oddz. 32. = 139 mp. szczap dębowych, od stacji kolejowej 5 km., w części szosa.
Los 2. Oddz. 45 i = 60 mp. szczap olchowych, odległość od stacji kol. 5 km. szosa.
Los 3. Leśnictwo Papiernia oddz. 73. = 323 mp. szczap sosnowych, odległość od stacji kolej. 5 km.
Los 4. Oddział 75. = 128 mp. szczap sosnowych, odległość 5 km.
Los 5. Oddz. 71 d = 470 mp. szczap sosnowych z r. 1926/27, drzewo zdrowe, odległość od stacji kolej. 4 km.
Los 6. Leśnictwo Mścigniew oddz. 42 a = 100 mp. szczap dębowych z cięcia 1926/7 r., drzewo zdrowe, odległość od stacji kol. 5 km.

Nadleśnictwo zastrzega sobie nieznaczne różnice w podanych ilościach i nie odpowiada również za jakość drewna. Pisemne oferty opiewczone łakim z napisem „submisja”, nadsyłać należy pod adresem: Państwowe Nadleśnictwo Włoszakowice do dnia 27-go marca 1928 r. godz. 11 rano, poczem nastąpi otwarcie ofert. W ofertach należy podać ceny liczbami i słowami za każdy los oddzielnie i złożyć oświadczenie, że obowiązujące warunki sprzedaży są oferentowi znane i że im się bez zastrzeżeń poddaje. Oferty zatw. erdza lub odrzuca Dyrekcja Lasów Państwowych w Poznaniu. Blizszych informacji udziela, ustnie lub pisemnie Państwowe Nadleśnictwo Włoszakowice.

Przedpłata: Na poczcie wraz z tygodnikiem „Ognisko Domowe”, dodatkami powieściowym i dodatkiem ilustrowanym z odnośnikiem do domu przez listowego włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwartalnie 6,42 zł, miesięcznie 2,14 zł, w ekspedycji i agenturach miesięcznie 1,80 zł, z odnośnikiem do domu 2,00 zł. Oddzielny numer 15 groszy. Ogłoszenia: Wierzą milim. 6 łanowy 15 groszy. Reklamy i łanowe w dziale redakcyjnym 40 groszy. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 2,00 złote. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzących sądownych wszelkie rabaty odpada. Za telefonizację podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności. Konto bankowe: Bank Ludowy w Lesznie. Konto czekowe: P. K. O. Poznań 203736. Skrytka pocz. 22. W razie przesłanki w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub temu podobnych, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa do odeszkodowania.

Agentury pozamiejscowe: Rawicz: Rękosiewicz, księg. Bojanowo: Adamczewski, Dworcowa. Smigiel: Feliks Zbierski, Gostyń: Kiełmiński, Rynek. Ponicz: Stefański, księgarnia. Krobia: A. Wlekiński, Wolzstyn: A. Smoczyński, ulica Kościelna nr. 1. Miejska Górka: P. Kravczyk, ulica Główna nr. 32. Sarnowa: J. Kociąkowski, skład kolonialny. Jurutwin: J. Ostrowska, Rynek nr. 9. Zbąszyń: M. Calinka, ul. Marszałkowska nr. 67 i Matuszczyk, księgarnia, ul. Marszałkowska. Stefanowo: K. Bachórz. Bucz: F. Drótkowski. Nowy Tomysł: L. Garetkowiak. Pogorzela: K. drogerja, Rynek. Wielki Chęstów: T. Nowacki, Rynek. Rostarzewo p. Wolzstyn: J. Suta. Dublin p. Rawicz R. Kowalski. Koźmin: Królikowska. Wronów: Dalazyński. Balas: J. Poprawski, Rynek. Zaborowo: W. Winkler, Rynek i Matyla, Rynek. Włoszakowice: Wojtkowiak, skład kolonialny. Święciechowa: Koschel. Olsztyn: Cieśliński, drogerja, Rynek. Bukówce Górny: Szymański, piekarnia.

# Polska, świat cały musi się odezwać!

W myśl haniebnej Hortmanna teorii: „Ausrotten!“ (wytepić) w barbarzyński sposób gnębią Prusacy naszych na odwiecznie polskiej ziemi osiadłych Rodaków — a u nas panoszy się napływowy element niemiecki i za dobrodziejstwa płaci nam nienawiścią i zuchwałością.

Usuwanie z pod nóg ziemi. — Bez dachu nad głową. — Rugowanie robotników. — Gwałcenie prawa obywatelskiego. — Germanizacja młodzieży. — Faloszowanie nazwisk. — Profanacja cmentarzy.

Rząd niemiecki, pragnąc wytepić mniejszość polską na terenie Prus Wschodnich i niemieckiego Śląska, nie ogranicza się jedynie do t. zw. „polityki kolonizacyjnej“. Polacy na tych ziemiach skazani są nie tylko na wypędzenie z roli i ojczyzny, ale nawet nie wolno im mieszkać w nowowytbudowanych domach, nie mówiąc już o tem, aby ktoś z Polaków mógł mieć jakiegokolwiek ułatwienia przy budowie własnego domu.

Według okólnika ministra opieki społecznej z dn. 6. marca 1927 r., przy udzielaniu pożyczek na budowę domu mieszkalnego dla robotników, zasadniczo uwzględniani mają być tylko rodowici Niemcy. Polak nie może otrzymać żadnej pożyczki i przy obecnej drożyznie materiałów budowlanych nie mogąc z własnych funduszy przeprowadzić budowy domu, nigdy nie jest w stanie uzyskać własnego dachu nad głową.

Ale kiedy nawet Niemiec wybuduje taki dom, Polakowi w nim mieszkać nie wolno. Niemiec chociaż chciał, to Polaka nie wpuści do swojego domu, ponieważ zaciągając pożyczkę na budowę domu, podpisać musiał zobowiązanie, iż w przeciągu lat 50-ciu mieszkania wynajmowane być muszą tylko samym Niemcom. Tylko pod tym warunkiem Niemiec na terenie Prus Wschodnich i Śląska Opolskiego otrzymał może pożyczkę na budowę domu.

Tak więc w trojakim kierunku idzie obecna polityka eksterminacyjna rządu pruskiego wobec ludności polskiej na b. terenach plebiscytowych.

Przez stosowanie bojkotu gospodarczego, przez odcięcie kredytu pragnie się zniszczyć materialnie rolników polskich w Prusach Wschodnich, a następnie zmusić ich do sprzedaży swego gruntu.

Rolnik polski, który zmuszony został sprzedać swój majątek, z uzyskanym ze sprzedaży groszem nie wie zupełnie co począć. Nowego gospodarstwa ani parceli nabyć nie może, bo na to żadna władza niemiecka nie pozwoli, pożyczki zaś na założenie jakiegokolwiek innego przedsiębiorstwa nie otrzyma, pozostaje mu tylko albo najemna praca, albo wyemigracja z terenu.

Ale nawet i wobec robotników polskich, rząd pruski stosuje bezwzględne metody. Poprzednio opisana polityka mieszkaniowa, ma na celu utrudnić temu robotnikowi egzystencję i zmusić go do opuszczenia terenu. Niech jedzie do Westfalii lub Nadrenji, niech szuka pracy w Saksonii lub Bawarii, niech wreszcie wraca do Polski, byłoby tylko nie zarządzał dalej swoją polskością „praniemickich“ obszarów Warmji, Powiśla, Mazur i Śląska Opolskiego. Miejsce robotnika polskiego zajmie robotnik niemiecki, tak samo jak zniszczonego rolnika polskiego zastąpi kolonista niemiecki i w ten sposób ziemię dziś jeszcze polską, wkrótce przybiorą oblicze niemieckie, aby nigdy już więcej nie wrócić na łono Macierzy.

WALTER SCOTT.

## ROB ROY

Powieść historyczna z XVIII. wieku.

146.

(Ciąg dalszy.)

Przyszedłem jednak do siebie przedź, niższym się sam był spodziewałem i nie dając sobie czasu na dokładniejsze zbadanie własnych pobudek, wróciłem na ścieżkę, wzdłuż której siedziałem, gdy mnie to dziwne a niespodziewane spotkanie naszło.

— Nie przekraczam wszakże jej wskazań, tak z głębi serca danych — dumalem — bo przecież ide dalej jedyną otwartą mi drogą. Chociaż udało mi się dostać z powrotem własność ojca, to jednak obowiązkiem moim pozostaje doparzyć, by mój przyjaciel głaskowski uwolniony został z połozenia, w którą się uwikłał z mojej przyczyny; zresztą gdzieś karzemce w Aberfoill? I oni tam się zatrzymać muszą, gdyż podróżni konni nie mogą jechać dalej... A więc cóż — spotkamy się znowu... spotkamy może po raz ostatni... Ale zobaczcie ja... usłyszcie ja... dowiem się, kim jest ten szczęśliwy człowiek, który ma nad jakiejś sprawą, w którą jest ona uwikłana, jest może coś, co jabyśmy potrafili usunąć, wogóle, czy moglibym zrobić coś dla niej, by odwdziżyć jej szlachetność... tej bezinteresowną przyjaźń.

Gdy tak rozumowałem sam z sobą, barwiąc wspomnianej pozorami gorące pragnienie zobaczenia mej kuzynki, pomówienia z nią raz jeszcze, uczulem nagle, że ktoś dotyka mego ramienia i niski głos górala, i dające jeszcze przedź ode mnie, choć i ja posuwałem się wartkim krokiem, nagle mnie za-

nikt nie jest w stanie ująć się za tymi braćmi naszymi za kordonom pruskim. Oprócz dwóch posłów do Sejmu pruskiego w osobach p. Baczewskiego i ks. Kilmasa mniejszość polska na terenie Prus Wschodnich i Śląska niemieckiego nie ma żadnych innych obrońców.

W pewnych wypadkach wybrani przez ludność polską wójt gminy, sołtys lub ławnik, mógłby stać się orędownikiem, naturalnie w swoim tylko zakresie, słusznych praw i interesów Polaków Śląskich lub wschodnio-pruskich. Niestety rząd pruski nie zatwierdza tych wójtów i ławników, należących do mniejszości polskiej, lekceważąc wyraźnie wolę ludności.

W swej bezwzględnej i bezlitośnej akcji tepienia mniejszości polskiej w Prusach Wschodnich i na Śląsku Opolskim, Niemcy nie zapominają też i o młodszym pokoleniu polskim. Germanizatorem pruskim więcej nawet chodzi o młodzież polską, niż o starszych Polaków, którzy i tak niedługo wymrą, a wedle szatańskiej filozofii niemieckiej „umierającym trzeba pozwolić umrzeć spokojnie“.

Młodzież polska w Niemczech narażona jest dziś więcej, niż kiedykolwiek na wynarodowienie. Z olbrzymiej liczby 150,000 dzieci polskich, niecałe 2000 dzieci odbiera naukę religijną w języku polskim. Reszta pozostawiona jest zupełnie na ojczystym języku i germanizowana systematycznie przez nauczycieli niemieckich.

Nawet w dziedzinie sportu wkracza szatańska germanizacja pruska. Poseł Baczewski w swej ostatniej mowie przytoczył m. in. fakt następujący:

Młodzież polska w Wanne-Eickel, zorganizowana w osobom towarzystwie sportowem dłuższy czas zabiegała bezskutecznie o prawo używania boiska miejskiego. Ponieważ towarzystwo to liczbowo było bardzo silne, przeto władze chęć nie chcą, musiały zezwolić na używanie boiska. Prezydent miasta w związku z tym faktem wydał jednak rozporządzenie, w którym jest powiedziane, że „nieodwołalne jest używanie języka polskiego i okazywania polskich barw i odznak“.

A więc nie tylko już w szkole, ale nawet podczas ćwiczeń sportowych zakazuje się młodzieży polskiej używania języka ojczystego. Tak postępuje ze swoją mniejszością państwo, które wobec świata uchodzi za najlepiej zorganizowane państwo, prawa i ład społeczne.

W tem to państwie dziś jeszcze znajdują się urzędy stanu cywilnego, które wzbraniają się zapisywać polskie imiona do rejestru stanu cywilnego. Podżec polscy muszą nie raz aż na drodze sądowej dochodzić swoich praw mniejszościowych, które w istocie rzeczy są tylko czysto ludzkie prawa. Droga ta — jak wspominał w swej mowie poseł Baczewski — trwa czasem półtora a nawet dwa lata. Tak długo dziecko nie jest zapisane do rejestru stanu cywilnego.

Dla przykładu podać trzeba będąc jeden dotyczący fakt. Urzędnik stanu cywilnego w Ahlen np. odmówił z góry zapisania do rejestru imienia Czesław, upierając się przy zniemczonym „Tschelaus“. Trzeba było w tym wypadku kroczyć długą drogą

od Sądu obwodowego poprzez Sąd ziemski do Sądu kameralnego („Kammergericht“), aby nareszcie przeprowadzić zapisanie tego polskiego imienia do rejestru. Niemcy więc już od urodzenia pragną nadać polskiemu dziecku piętno niemieckie, aby w późniejszym wieku tam łatwiej poddać je wyrafinowanemu działaniu germanizacyjnym.

Nawet Polacy, leżący już w grobie, nie są wolni od tej germanizacji. Nawet na cmentarz, który wienien być nienaroządem przez nikogo miejscem wiecznego spoczynku, Niemcy wnoszą politykę narodowościową i metody germanizacyjne.

W Datteln umarł jeden z wielu zamieszkałych tam Polaków. Żona zmarłego, rzecz naturalna, zamówiła nagrobek z napisem w języku polskim. Nagle otrzymuje wdowa list treści następującej: Komisja budowlana gminy Erkenschwick uchwaliła co do napisu na nagrobku, na posiedzeniu z dnia 21. 9. 1926: „Na polski napis nagrobkowy nie zezwala się“.

Komentarze chyba zbyteczne.

Dopiero kiedy sprawa weszła na drogę sądową, cofnięto ten zakaz, ale za umieszczenie polskiego napisu na nagrobku pobrano opłatę 20 marek, podczas kiedy nagrobki z napisem niemieckim nie podlegają żadnej opłacie. Szuszy też wyrzut czyni poseł Baczewski pod adresem rządu niemieckiego, mówiąc, iż „w XX. wieku wianisiny być tak daleko, aby polityka przynajmniej w wrót cmentarnych mogła znaleźć koniec“.

Sa to wszystko fakty o pomście do Boga wolać. Prześladowanie, jakiego doznaje mniejszość polska w Niemczech winno wywołać ogólne potępienie w całym cywilizowanym świecie. Wszystkie cywilizowane państwa i narody winny zorganizować powszechną krucjatę przeciw rządowi w tak barbarzyński sposób dżęczącemu mniejszości narodowe w swoim kraju. Przedewszystkiem z wielkim głosem oburzenia winna wystąpić przed światem Polska.

Niemcy w prześladowaniu i tepieniu wszystkich co polskie, przebrali już wszelką miarę. Przeciwnicy nawet pod tym względem dawny monarchistyczny rząd Wilhelma II., który w prześladowaniu Polaków zawsze jeszcze widział pewne granice.

Jeżeli rząd i społeczeństwo polskie nie przeciwstawi się energicznie temu straszliwemu uciskowi naszych rodaków z kordonom pruskim, przyjdzie chwila, kiedy dziesiąta mniejszość polska Warmji, Powiśla, Mazur i Śląska Opolskiego zostanie ostatecznie wyteplona i polskość tych terenów będzie tylko wspomnieniem, a zarazem straszliwym zarzutem, jaki przeciwko nam podniesie przyszłe pokolenie.

Wybory w Polsce już szczęśliwie przemieniły, znikła już zacięta walka stronniczości o mandaty, następuje teraz okres spokojnej i twórczej współpracy rządu z nowoobranym Sejmem. Następuje więc odpowiedzialna chwila, w której rząd i społeczeństwo polskie wspólnym wysiłkiem poprawić mogą nareszcie doleg rodaków naszych w granicach Rzeszy Niemieckiej. Za rok, za dwa, za pięć może być już zapóźno.

L. Łydko.

— Piękna noc, panie Osbaldistone... widzieliśmy się o zmroku, niedawno temu.

Nie mogłem nie poznać głosu Mac Gregora. Uciekł przed pościgiem swoich nieprzyjaciół, a teraz swobodnie wracał we własne pustkowie do swoich stronników. Udało mu się też uzbroid, prawdopodobnie w domu jakiegoś potajemnego zwolennika, gdyż niósł muszkiet na ramieniu i zwykłą góralską broń u boku. Znalazłem się sam na sam z takim człowiekiem, w takich warunkach i o tak późnej godzinie nie byłoby mi mile w zwykłym usposobieniu; gdyż mimo że przywykłem myśleć o Rob Roy'u raczej przyjaźnie, szczerze wyznam, że nigdy nie słyszałem go mówiącego, żeby mnie lekki dreszcz nie przechodził. Intonacja górali z dość wielkim patosem, a prztem mówią zazwyczaj z dość wielkim patosem. Do tych plemiennych właściwości Rob Roy dał pewną twardą obojętność i obojętność, świadcząca o duchu nieugiętym, nie dającym się zdziwić ani wzruszyć tem, co zachodziło wokół niego, choćby to było straszne, nagłe, poruszające. Przywykły do niebezpieczeństwa, przy nieograniczonej ufnosci we własne siły i własną bystrość, przestał znać co to trwoga; to zaś z pod prawa wyjęte, wciąż zagrożone życie, jakie wiódł, zamoczył w nim, jakkolwiek mimo niebezpieczeństw i błędów nie stępiło ich zupełnie, uczucia jego dla drugich. A trzeba także pamiętać, że tak niedawno widziałem, jak stronicy jego zamordowali okrutnie bezbronny i o życie błagającego człowieka.

Stan duszy mojej był jednak tego rodzaju, że powitałem radośnie towarzystwo wodza-banity, jako ucieczkę od własnych męczących myśli; prztem światła mi nadzieja, że może z jego pomocą znajdę jaką niteczkę przewodnią do wyjścia z tej matni, w którą mnie los uwikłał. To też na jego powitanie odpowiedziałem serdecznie i powinszowałem mu udanej ucieczki w takich okolicznościach, że zdawała się wprost niemożliwą.

— To prawda — odpowiedział — między ustami a brzgiem puharu... ale niebezpieczeństwo dla mnie nie było tak wielkie, jak wy sobie wyobrażacie, nie znając tego kraju. Z tych, którym nakazano schwytać mnie, trzymać i znowu chwytac, połowa wcale nie pragnęła, żebym był schwytny, trzymamy w więzach i znowu chwytany; a z drugiej połowy znowu połowa bała się mnie tykać; tak że właściwie miałem tylko czwartą część, jakich może pięćdziesiąt czy sześćdziesiąt ludzi przeciwko sobie.

— I tego dosyć, myślę — odpowiedziałem.

— Tego nie wiem — odparł — ale to wiem, że dajcie mi każdego niechętnego na zieloną łaczkę koło oberży w Aberfoill, a puścilibym ich w taniec z szablą i tarczą i załatwiłbym się gładko z wszystkimi z kolei.

Zaczął mnie teraz rozpytywać o przygody moje w podróży i usiłował się serdecznie, gdy mu opowiedziałam bitwę naszą w karzemie i bohaterkie czyny radnego, walczącego rozpalonym pogrzebaczem.

— Niech żyje miasto Glasgow! — zawołał — Niech mnie przeklinie duch Cromwella, jeśli bym kiedy zapragnął widzieć ucieśniejšie widowisko, jak kuzyna Nicola Jarvie, wypalającego pleć Iverach'a. Ale bo mój kuzyn Jarvie — dodał poważnie — ma trochę szlachectki krwi w swoich żyłach, chociaż na nieszczęście został wychowany dla pokojowego i mechanicznego rzemiosła, co przecież musi zadziwić umysł dzielnego człowieka... Teraz możecie zrozumieć, dlaczego ja was nie mogłem przyjąć w oberży w Aberfoill, tak jak zamierałem. Eadna sieć na mnie uprzedził pod moją nieobecność, gdym dwa, czy trzy dni bawił w Glasgowie w sprawie króla... Ale ja myślałem, że zerwałem ligę, którą sobie zjedniłem, nie będą już mogli szcun jednego kłanu na drugi. Spodziewam się, że ujrzę wkrótce ten dzień, gdy wszyscy górali staną razem ramie przy ramieniu. No, i cóż się dalej stało?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

